

UCHWAŁA Z DNIA 15 GRUDNIA 2005 R.

I KZP 34/05

Przedmiotem ochrony są w normach zawartych w art. 220 k.k. prawa osoby pozostającej w stosunku pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p., a więc w takim stosunku, jaki – uwzględniając jego rzeczywiste cechy – jest lub powinien być nawiązany przez dokonanie jednej z czynności prawnych określonych w art. 2 k.p.

*Przewodniczący: sędzia SN D. Rysińska.*

*Sędziowie SN: J. Skwierawski (sprawozdawca), M. Sokołowski.*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: A. Herzog.*

Sąd Najwyższy w sprawie Marka W., po rozpoznaniu, przedstawionego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Rejonowy w S., postanowieniem z dnia 27 kwietnia 2005 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy znamię przedmiotowe zawarte w treści art. 220 § 1 k.k. dotyczące sprawcy, który „naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu” zawęża, krąg pokrzywdzonych, jedynie do podmiotów świadczących pracę w rozumieniu kodeksu pracy na podstawie umowy o pracę?”

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi jak wyżej.

## UZASADNIENIE

Zagadnienie prawne przedstawione zostało Sądowi Najwyższemu w wyniku wątpliwości powziętych przez Sąd Rejonowy w S. przy rozpoznawaniu zażalenia pokrzywdzonego na postanowienie prokuratora o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego w sprawie o czyn określony w art. 220 § 1 k.k. Prokurator odmówił wszczęcia dochodzenia „wobec braku znamion czynu zabronionego” (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.), a prokurator nadrzędny, utrzymując to rozstrzygnięcie w mocy stwierdził, że umowa o dzieło zawarta w tej sprawie między pokrzywdzonym a przedstawicielem spółki wyklucza możliwość uznania, iż w chwili wypadku przy pracy pokrzywdzony był pracownikiem w rozumieniu art. 220 § 1 k.k. W uzasadnieniu postanowienia prokuratora nadrzędnego wskazano, że pracownikiem jest osoba pozostająca w stosunku pracy „czy też inna osoba wykonująca pracę zarobkową”, gdy tymczasem właściwy Sąd oddalił pozew pokrzywdzonego o ustalenie stosunku pracy.

Sąd Rejonowy w uzasadnieniu postanowienia przedstawiającego zagadnienie stwierdza, że pogląd wyrażony przez prokuratora znajduje potwierdzenie w treści art. 2 k.p., zawierającego ustawową definicję pojęcia „pracownik”. Definicja ta powinna być respektowana w prawie karnym, skoro art. 220 k.k. posługuje się tym samym pojęciem, a w granicach systemu prawa nie należy – bez wyraźnych ku temu powodów – różnicować zakresu znaczeniowego tych samych pojęć. Stanowisko takie wyrażono również w piśmiennictwie (*vide*: Z. Siwik: Komentarz do art. 220 § 1 k.k., *Lex Polonica*).

Sąd dostrzega jednak możliwość prezentowania odmiennego stanowiska, uzasadnionego względami natury funkcjonalnej. Wiąże ono ochronę pracownika ze stosunkiem pracy rozumianym szerzej, obejmującym „w szczególności przypadki świadczenia pracy przez osobę nie posiadającą

zdolności pracowniczej”. Pogląd ten uwzględnia treść art. 22 § 1 k.p., w którym stosunek pracy zdefiniowano jako „zobowiązanie pracownika do wykonywania pracy, pod kierownictwem pracodawcy oraz zobowiązanie pracodawcy do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem”. Uzasadnia to – zdaniem Sądu – „szerszą interpretację normy art. 220 § 1 k.k.”, ponieważ funkcją tego przepisu jest – zgodnie z tytułem rozdziału XXVIII Kodeksu karnego – ochrona „bezpieczeństwa osób wykonujących pracę zarobkową”.

Zwolennicy pierwszego z przedstawionych poglądów podkreślają, że stosowanie art. 220 § 1 k.k. w warunkach stosunku pracy pojmowanego *sensu largo* prowadzi do rozszerzenia odpowiedzialności na podstawie tego przepisu, natomiast według ich oponentów ograniczenie stosowania art. 220 § 1 k.k. tylko do stosunku pracy *sensu stricto* zawęża ustawowy zakres podmiotów chronionych tym przepisem.

Prokurator Prokuratury Krajowej w ustosunkowaniu się do rozpoznawanej kwestii twierdzi, że odosobniony jest pogląd, iż pracownikiem w rozumieniu art. 220 § 1 k.k. jest każda osoba, dla której osobiście świadczona praca o charakterze zarobkowym jest źródłem utrzymania. W piśmiennictwie dominuje bowiem pogląd ograniczający pojęcie „pracownika” do zakresu ustalonego w przepisach Kodeksu pracy. Treść postanowień zawartych w art. 2 i 22 § 1 k.p., definiujących pojęcia „pracownik” i „stosunek pracy”, pozwala ustalić zakres pojęcia „pracownik” z zachowaniem zgodności rezultatów wykładni językowej i systemowej. Takie rozumienie przedmiotu ochrony art. 220 k.k. zaprezentował Sąd Najwyższy w postanowieniu z 13 kwietnia 2005 r., III KK 23/05 (OSNKW 2005, z. 7 – 8, poz. 69). Prokurator wniósł o podjęcie uchwały w brzmieniu: „Osobą narażoną na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 220 § 1 k.k. jest osoba, którą Kodeks pracy

uznaje za pracownika w rozumieniu art. 2 k.p. z uwzględnieniem art. 22 k.p.”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W uwzględnieniu przedstawionych wyżej okoliczności wolno przyjąć, że spełnione są w niniejszej sprawie warunki dopuszczalności pytania prawnego. Należy dodać, że zostało ono sformułowane w sprawie, w której istnieje związek między poczynionymi w niej ustaleniami faktycznym a treścią pytania. Z istoty wątpliwości Sądu wynika przy tym wniosek, że w wypadku potwierdzenia szerszego zakresu pojęcia „pracownik” możliwe byłoby uznanie, iż pokrzywdzony, wykonujący pracę na podstawie umowy o dzieło, jest pracownikiem w rozumieniu art. 220 k.k.

Oceny w kwestii dopuszczalności pytania nie zmienia fakt błędnego formalnie użycia w nim *in fine* zwrotu „na podstawie umowy o pracę”, w miejsce zwrotu „na podstawie czynności prawnych wymienionych w art. 2 k.p.” lub innego równoznacznego określenia. Sprawia to wrażenie przyjęcia założenia, że ochroną art. 220 k.k. objęte są wyłącznie osoby świadczące pracę na podstawie umowy o pracę, choć formułując pytanie nie kwestionuje przecież – jak wynika z uzasadnienia – że inne wymienione w art. 2 k.p. sposoby powstania stosunku pracy kreują również desygnaty pojęcia „pracownik” w rozumieniu art. 220 k.k. Z uzasadnienia pytania wynika, że przedmiotem wątpliwości, które – zdaniem Sądu – uprawniają i nakazują rozważenie możliwości rozszerzenia „kręgu pokrzywdzonych” nie jest tylko wzgląd na sytuację osób „będących faktycznie pracownikami, choć formalnie wykonujących pracę na podstawie umowy zlecenia czy innej cywilnej umowy”, lecz także kwestia objęcia ochroną – z zasady – osób „zatrudnionych” na podstawie umowy cywilnoprawnej. Za tak szerokim przedmiotem wątpliwości przemawia przytoczenie – jako argumentu – poglądu, że ochrona art. 220 k.k. odnosi się do stosunku pracy rozumianego *sensu lar-*

go, a więc obejmującego świadczenie pracy przez osobę nie posiadającą zdolności pracowniczej.

Merytoryczne rozważania rozpocząć trzeba od stwierdzenia, że żaden przepis Kodeksu karnego nie definiuje pojęcia „pracownik”; definicji takiej nie zawarto w szczególności w art. 115 k.k. Wbrew podnoszonym niekiedy twierdzeniom, tytuł rozdziału XXVIII Kodeksu karnego nie ma w tej kwestii znaczenia istotnego dla rozważanego zagadnienia. Dla określenia przedmiotu ochrony norm zawartych w tym rozdziale użyto w tytule szerokiej formuły wyrażonej zwrotem: „prawa osób wykonujących pracę zarobkową”. Konieczność logicznego uogólnienia przedmiotu ochrony w tytule rozdziału wymaga objęcia nim wszystkich przedmiotów ochrony zindywidualizowanych w poszczególnych normach tego rozdziału. Określony w tytule przedmiot ochrony może być zatem przesłanką wskazującą na granice tego zakresu i może więc służyć do rozpoznania tej granicy w wypadku wątpliwości, których nie usuwa określenie przedmiotu ochrony w danej normie – lecz nie może uzasadniać twierdzenia, że przedmiot ochrony każdej zamieszczonej w rozdziale normy jest identyczny co do zakresu i odpowiadający treści skategoryzowanej w tytule rozdziału. Zakres ochrony udzielanej dobru prawnemu przez określoną normę prawa karnego ustalany być musi – z zasadniczych, gwarancyjnych względów – przede wszystkim z uwzględnieniem znaczenia pojęć, których użyto dla sprecyzowania znamion czynu zabronionego. Na tle tych uwag nie można ignorować faktu, że przedmiotem ochrony są w normie wyrażonej w art. 220 § 1 k.k. określone w niej dobra „pracownika” a nie „osoby wykonującej pracę zarobkową”.

Pojęcie „pracownik” ma ustalone znaczenie w prawie pracy, którego najważniejszym źródłem jest ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 ze zm.). Za racjonalną i uzasadnioną regułami wykładni systemowej uznać trzeba recepcję tego pojęcia w znaczeniu, w jakim zdefiniowano je w przepisach tego Kodeksu. Nie ma też

żadnego rozsądnego powodu, dla którego ustalone w nich znaczenie, ukształtowane w specjalnej gałęzi prawa, należałoby pojmować inaczej, pomijając powszechnie obowiązującą normę prawną definiującą pojęcie pracownika.

Zgodnie z art. 2 k.p. pracownikiem jest osoba, która jest zatrudniona na podstawie wyliczonych w tym przepisie czynności prawnych, to jest: umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę. Katalog wskazanych w tym przepisie sposobów nawiązania stosunku pracy ma charakter wyczerpującego wyliczenia – „nie każdy więc człowiek «pracujący» w ogólnym, potocznym tego słowa znaczeniu, tzn. wykonujący jakąś działalność zwaną pracą (...) jest pracownikiem w znaczeniu prawnym” (*vide*: T. Zieliński w: L. Florek (red.): Kodeks pracy – Komentarz, Warszawa 2005, s. 135). Nie jest natomiast pracownikiem osoba wykonująca „określone czynności na rzecz innej osoby na innych podstawach niż wymienione w art. 2 k.p.” (tamże, s. 136), a więc m.in. na podstawie umowy cywilnoprawnej (np. umowa o dzieło, umowa zlecenia czy umowa agencyjna).

W omawianej kwestii prezentowany jest niekiedy pogląd, że wyznaczone treścią art. 2 k.p. granice pojęcia „pracownik” są rozleglejsze z uwagi na konsekwencje wynikające z treści art. 22 § 1 i § 1<sup>1</sup> k.p. Zgodnie z tym poglądem, „ze względu na tytuł rozdziału należy przyjąć, iż ochrona odnosi się do stosunku pracy rozumianego *sensu largo*, a więc obejmującego w szczególności przypadki świadczenia pracy przez osobę nie posiadającą zdolności pracowniczej. Odnosi się to także do osób, które będąc faktycznie pracownikami, formalnie wykonują pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy cywilnej” (*vide*: W. Wróbel w: A. Zoll (red.): Kodeks pracy – Komentarz, Kraków 1999, t. 2, s. 679). Pogląd ten, uzasadniony nie tylko tytułem rozdziału, lecz treścią art. 22 § 1 i § 1<sup>1</sup> k.p., sformułowany w odniesieniu do art. 218 k.k., podtrzymuje Autor w komentarzu do art. 220 k.k.

(obok osoby pozostającej w stosunku pracy „pracownikiem może być także inna osoba wykonująca pracę zarobkową” jeżeli „na sprawcy narażenia takiej osoby (...) ciążyła odpowiedzialność za bezpieczeństwo i higienę pracy wykonywanej przez pokrzywdzonego” (tamże, s. 699).

W przedmiocie znaczenia tytułu rozdziału stwierdzono już wyżej, że w stanie prawnym wynikającym z użycia w art. 220 k.k. znamienia „pracownik” nie można – bez naruszenia podstawowych reguł gwarancyjnych – odwołując się do zamieszczonego w tytule rozdziału zwrotu wyznaczającego niewątpliwie szersze granice przedmiotu ochrony, zastąpić pojęcia prawnie zdefiniowanego w węższym zakresie znaczeniowym.

W kwestii znaczenia postanowień art. 22 § 1 i § 1<sup>1</sup> k.p. dla stosowania art. 220 k.k. nie może natomiast budzić żadnych wątpliwości stwierdzenie, że wpływają one na sprecyzowanie pojęcia „pracownik”. Przede wszystkim, formalna definicja tego pojęcia zawarta w art. 2 k.p. wypełniona została materialną treścią w art. 22 § 1 k.p., w którym zdefiniowano stosunek pracy przez określenie obowiązków stron tego stosunku. Zestawienie obu definicji i konieczne łączne ich traktowanie nakazuje przyjąć, że pracownikiem jest osoba, która w drodze jednej z czynności prawnych wyliczonych w art. 2 k.p. „nawiązała stosunek pracy charakteryzujący się wskazanymi w art. 22 § 1 k.p. cechami” (A. Tomporek: Przedmiot ochrony /.../, PiZS 2002, nr 7, s. 14). W piśmiennictwie wskazuje się, że „stosunek pracy różni się od innych stosunków zobowiązaniowych (uregulowanych w prawie cywilnym) szczególnym przedmiotem wzajemnych praw i obowiązków. Jest nim praca, do której wykonania pracownik się zobowiązuje, a pracodawca ma prawo do tego świadczenia” (T. Zieliński: *op. cit.*, s. 250). Kodeks pracy – mimo potrzeby precyzyjnego odróżnienia stosunku pracy od stosunków cywilnoprawnych – nie definiuje pojęcia „pracy”, niemniej uwzględnienie innych przepisów tego Kodeksu, stanowiących logiczne uszczegółowienie konstytutywnych cech określonych w art. 22 § 1 k.p. po-

zwala skompletować takie cechy stosunku zobowiązaniowego, które spełnione łącznie uzasadniają ustalenie, że określona działalność jest „pracą” realizującą stosunek pracy, a nie wykonywaniem czynności za wynagrodzeniem w warunkach innych, w szczególności cywilnoprawnych stosunków zobowiązaniowych.

Nie ma potrzeby przedstawiania w tym miejscu pełnego zestawu tych cech, ani ich charakterystyki (prezentowanych we wszystkich komentarzach do kodeksu pracy) – wystarczające jest bowiem odesłanie do dorobku orzecznictwa i literatury przedmiotu. Dla niniejszych rozważań istotna jest konstatacja, że dopiero łączne traktowanie definicji ustawowych z art. 2 i 22 § 1 k.p. pozwala wyznaczyć zbiór desygnatów pojęcia „pracownik” w znaczeniu zgodnym z postanowieniami Kodeksu pracy. Żadna z tych definicji nie może być odczytywana bez uwzględnienia drugiej; ani bowiem z faktu, że *in concreto* zatrudnienie powstało na podstawie jednej z czynności prawnych określonych w art. 2 k.p. nie musi wynikać, iż powstały w ten sposób stosunek prawny ma w rzeczywistości charakter stosunku pracy – ani, z drugiej strony, formalne zawarcie umowy cywilnoprawnej nie wyklucza ustalenia, że *de facto* istnieje stosunek pracy. Oznacza to, że definicją dominującą jest – z pewnością słusznie – materialna definicja stosunku pracy, dostarczająca rozstrzygającego kryterium ustalania istnienia lub nieistnienia pracowniczej formy zatrudnienia – a w konsekwencji, także ustalenia, czy stroną stosunku prawnego jest pracownik. Taka funkcja i znaczenie definicji z art. 22 § 1 k.p. pozwala też twierdzić, że w każdej konkretnej sytuacji, rodzącej wątpliwości co do zgodności realizowanego stosunku prawnego z rodzajem inicjującej go umowy, wymagać należy badania, czy stosunek ten charakteryzuje się cechami konstytutywnymi dla stosunku pracy. Wynika z tego zarówno dopuszczalność konsekwencji uznania, że „powstanie stosunku zatrudnienia w oparciu o podstawę wymienioną w art. 2 k.p. rodzi jedynie domniemanie, że powstał stosunek pracy” (A.



Tomporek, *op. cit.*, s. 14), jak i dopuszczalność ustalenia, iż istnieje rzeczywiście stosunek pracy, mimo że jego podstawą formalną nie była żadna z czynności prawnych wymienionych w art. 2 k.p.

Przedstawione wyżej uwagi są rezultatem konfrontacji treści art. 2 i 22 § 1 k.p., a reguła wyrażona w art. 22 § 1<sup>1</sup> k.p. potwierdza jedynie nadrzędność materialnego kryterium ustalenia charakteru zatrudnienia i materialnych przesłanek wyznaczenia desygnatów pojęcia „pracownik”. Wynikają z tego doniosłe konsekwencje prawne, nie tylko w zakresie stosowania prawa pracy. Na gruncie prawa karnego (art. 218 i 220 k.k.) wymagają one respektowania zasady prawdy materialnej. Jest oczywiste, że ustalenia faktyczne nie mogą ograniczać się do tych, które wynikają z dowodu o charakterze formalnym wtedy, kiedy istnieją wątpliwości natury merytorycznej. Należy ponadto przypomnieć, że sąd karny – zgodnie z zasadą samodzielności jurysdykcyjnej (art. 8 § 1 k.p.k.) – kształtuje samodzielnie faktyczną podstawę swego rozstrzygnięcia, a ustaleń faktycznych dokonuje w sposób określony w art. 7 k.p.k. Samodzielności i swobody orzekania sądu karnego nie ogranicza przy tym rozstrzygnięcie innego sądu, jeżeli nie kształtuje ono prawa lub stosunku prawnego. Rozstrzygnięcia o charakterze deklaratorywnym, potwierdzającym jedynie istnienie prawa lub stosunku prawnego – a takimi są orzeczenia w przedmiocie ustalenia stosunku pracy – nie stanowią przeszkody do poczynienia przez sąd karny ustaleń odmiennych, jeżeli przemawiają za tym ujawnione dowody.

Przedstawiona argumentacja uzasadnia stwierdzenie, że przedmiotem ochrony są w normach zawartych w art. 220 k.k. prawa osoby pozostającej w stosunku pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p., a więc w takim stosunku, jaki – uwzględniając jego rzeczywiste cechy – jest lub powinien być nawiązany przez dokonanie jednej z czynności prawnych określonych w art. 2 k.p.

Stwierdzenie to, odzwierciedlające stan prawny, w szczególności zaś istotę postanowienia zamieszczonego w art. 22 § 1 k.p., wyznacza granice znaczeniowe pojęcia „pracownik” w sposób ścisły, pozwalając *in concreto* objąć nim również osobę, z którą zawarto formalnie umowę cywilnoprawną a nie umowę o pracę. Jeżeli zatem ze sformułowanego pytania miałyby wynikać sugestie, że pracownikiem jest (na podstawie umowy) wyłącznie osoba świadcząca pracę na podstawie umowy o pracę – to sugestie takie nie ma prawnego uzasadnienia, bo taki właśnie pogląd zawęzałby sprzecznie z prawem krąg pokrzywdzonych do zbioru wyznaczonego jedynie kryterium formalnym. Jeżeli natomiast zawężenie, o którym mowa w pytaniu miałyby wynikać z faktu, że nie może być uznana za pracownika osoba będąca stroną prawidłowo zawartej umowy cywilnoprawnej, odzwierciedlającej rzeczywisty stosunek zobowiązaniowy, to należy potwierdzić istnienie takiego ograniczenia. Nie może ono być jednak ocenione jako „zawężenie” kręgu pokrzywdzonych, wobec braku jakichkolwiek przesłanek prawnych pozwalających utrzymywać, że granice zakresu znaczeniowego pojęcia „pracownik” są *de lege lata* szersze.

W tym właśnie miejscu podkreślić trzeba, że dla zakresu stosowania art. 220 k.k. nieistotne pozostają argumenty wskazujące na możliwość rozważania pojęć „pracownik” i „stosunek pracy” w ich szerokim znaczeniu, ponieważ wynikające z nich postulaty rozszerzenia pojęć znanych prawu i – w konsekwencji – dokonania wykładni rozszerzającej na niekorzyść oskarżonego, abstrahują od obowiązującego stanu prawnego. Podkreślono już, że pojęcia te – mimo braku ustawowej definicji „pracy” – mają wyraźne granice wynikające z dalszych, szczegółowych postanowień Kodeksu pracy. W doktrynie słusznie wskazano również: „Odesłanie do przepisu prawnego funkcjonującego w innej dziedzinie prawa zakłada wszak pośrednio odesłanie także do doktrynalnych ustaleń dokonywanych na gruncie owej dziedziny. Propozycja autonomicznego rozumienia w prawie karnym za-

stanego pojęcia prawnego narażona jest zatem z góry na poważny zarzut arbitralnego zlekceważenia wyników wykładni systemowej i doktrynalnej. Co więcej, szerokiemu rozumieniu terminu „stosunek pracy” przy odtwarzaniu znamion przestępstwa z art. 218 k.k. zarzucić można także odejście od nakazu restrykcyjnego interpretowania pojęć w prawie karnym i niedopuszczalnego – ze względu na gwarancyjną funkcję prawa karnego – poszerzenia zakresu penalizacji” (A. Tomporek, *op. cit.*, s. 15).

Przytoczone stwierdzenia trafnie charakteryzują istotę rozstrzyganego zagadnienia, także w płaszczyźnie art. 220 k.k. W takim bowiem zakresie, w jakim wyrażone w doktrynie poglądy wskazują na niezadowolające rozwiązanie kwestii zakresu penalizacji na podstawie art. 220 k.k. (a także art. 218 k.k.) ze względu na nazbyt wąskie ujęcie przedmiotu ochrony – poglądy krytyczne, w tym i stanowisko komentatora dopuszczającego możliwość szerszego stosowania art. 220 k.k. w jego obecnej postaci, uznać trzeba za wyraz uzasadnionych oczekiwań adresowanych do ustawodawcy. Postulaty *de lege ferenda* trafnie bowiem wskazują na formalny jedynie charakter art. 220 k.k. jako *lex specialis* (w art. 160 k.k., będącym *lex generalis* wyznaczono identyczne granice sankcji), na istniejącą potrzebę udzielenia osobom wykonującym pracę zarobkową bardziej efektywnej ochrony w realiach współczesnego rynku pracy oraz na możliwość samodzielnego zdefiniowania w prawie karnym pojęcia odpowiadającego tym potrzebom. W tej ostatniej kwestii, dla wyczerpania argumentacji uzasadniającej stanowisko Sądu Najwyższego podkreślić trzeba, że w obecnym stanie prawnym recepcję pojęć znanych prawu pracy zaakceptować należy z tego przede wszystkim powodu, iż ustalenia granic pojęcia stanowiącego znamię czynu zabronionego nie można – lekceważąc pojęcia sprecyzowane znaczeniowo – pozostawić stosującemu prawo, bez naruszenia podstawowych zasad odpowiedzialności karnej. W teorii i praktyce prawa karnego nie było nigdy sporne, że granic odpowiedzialności na podstawie określo-

nej normy prawnej nie kształtują sądy w drodze orzeczeń precedensowych. Podstawowe zasady odpowiedzialności karnej, wynikające z art. 1 k.k. nie mogą być naruszane z tego tylko powodu, że stan prawny w określonym zakresie nie odpowiada społecznym oczekiwaniom. Należy wtedy, nie naruszając ich, dążyć do zmiany stanu prawnego.

Przedstawione wyżej motywy uzasadniają treść uchwały Sądu Najwyższego, podjętej w niniejszej sprawie.